



ŁUKASZ NIERODA*
Uniwersytet Szczeciński

Podkradania. O książce *Nieuchronny plagiat* Macieja Jakubowiaka

Streszczenie

Poniższy artykuł to esej przeglądowy dotyczący monografii Macieja Jakubowiaka pod tytułem *Nieuchronny plagiat*, w której autor dowodzi, że dyskurs prawnautorski wpływa na sposób myślenia o literaturze i tworzenia jej. W artykule zrekonstruowano krok po kroku drogę dociekań autora, które prowadzą go ku przedstawionemu wnioskowi, oraz wysunięto szereg uwag pozwalających spojrzeć na część przyjętych założeń i wniosków szczegółowych z nieco innej perspektywy.

Słowa kluczowe

prawo autorskie, dyskurs prawnautorski, własność intelektualna, plagiat, autorstwo, twórczość

W ubiegłym roku na polskim rynku nakładem Wydawnictwa Instytutu Badań Literackich PAN ukazał się *Nieuchronny plagiat. Prawo autorskie w nowoczesnym dyskursie literackim*¹ pióra Macieja Jakubowiaka. W dorobku autora praca stanowi ukoronowanie badań nad prawem autorskim i jego relacji z literaturą, prowadzonych w czasie seminarium doktoranckiego pod opieką prof. Ryszarda Nycza na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wyniki

* Kontakt z autorem: lukasz.nieroda@gmail.com

¹ Maciej Jakubowiak, *Nieuchronny plagiat. Prawo autorskie w nowoczesnym dyskursie literackim* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, 2017), 312.

szczętkowe swoich dociekań z tematyki objętej pracą bądź blisko z nią związanej Jakubowiak prezentował w sproblematyzowanych artykułach publikowanych przede wszystkim na łamach „Tekstów Drugich”², ale także innych recenzowanych czasopism naukowych³. Obecnie autor nadal związany jest z Wydziałem Polonistyki UJ, należy również do redakcji internetowego magazynu „Dwutygodnik”, dla którego pisze teksty krytycznoliterackie.

Nieuchronny plagiat... podzielony jest na osiem rozdziałów. W pierwszym z nich, tj. w wprowadzeniu, Jakubowiak zarysowuje obecny stan badań w dziedzinie związków prawa i literatury⁴, w tym węższego wymiaru studiów kulturowych nad prawem autorskim, w którym sytuują się jego dociekania. Następnie autor przedstawia pole zainteresowania swojej subdyscypliny, oscylującej wokół kategorii autora i procesów kulturowych (również literackich), które wpływały na postrzeganie jego statusu i w konsekwencji ustanowienia uregulowań prawnych dotyczących autorstwa i dystrybucji treści. Z całości wywodu wynika, że między prawem a kulturą zachodzi relacja dwustronna: sposób myślenia o literaturze i autorze w pewien sposób determinuje myślenie na temat prawa autorskiego, z drugiej jednak strony obowiązujące przepisy tegoż prawa (lub pewne ich rozumienie, wśród laików niekoniecznie dokładne) wpływają na to, jak sami odbiorcy i autorzy definiują autorstwo oraz owoc pracy umysłowej (np. literaturę), mówią o nich, tworzą swoje dzieła. To właśnie zagadnienie, którego zbadania Jakubowiak się podejmuje.

[W] niniejszej rozprawie mam zamiar poddać analizie to, w jaki sposób prawo autorskie – z właściwymi mu pojęciami i logiką – przenika do dyskursu literackiego, jakich nabiera tam znaczeń i jak łączy się ono z właściwą dla literatury problematyką. Będzie mnie interesowało to, do jakiego stopnia prawo autorskie wpływa na kształtowanie się sposobów rozumienia literatury. Jednocześnie będę zwracał uwagę na to, jak literatura radzi sobie ze swoimi uwarunkowaniami. Zamierzam udowodnić, że uwzględnienie kontekstu prawnoautorskiego w znaczny sposób może przyczynić się do pełniejszego zrozumienia nowoczesnych dyskusji dotyczących tego, czym jest literatura⁵.

² Maciej Jakubowiak, „Spółka Autorska T.P. Postaci metafikcyjne w dwóch powieściach Teodora Parnickiego”, *Teksty Drugie* 3 (2015); „Komu potrzebna jest książka? Prawo autorskie w późnej epoce druku”, *Teksty Drugie* 3 (2015); „Widma plagiatu. Lowes – Irzykowski – Eliot”, *Teksty Drugie* 2 (2016).

³ Maciej Jakubowiak, „Prawo i literatura. Od dydaktyki do polityki”, *Czas Kultury* 3 (2016); „Kulturowe studia nad prawem autorskim”, *Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura* 1 (2017).

⁴ Praca Jakubowiaka jest kolejnym świadectwem rozwijającego się w Polsce zainteresowania problematyką badań z obszaru prawa i literatury. W latach 2015 i 2017 pojawiły się na polskim rynku wydawniczym dwa tomy cyklu *Prawo i literatura*, poświęconego obecności tematyki prawnej w literaturze polskiej. Tom trzeci jest w przygotowaniu. Zob.: Jarosław Kuisz, Marek Wąsowicz, red., *Prawo i literatura. Szkice* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2015); Jarosław Kuisz, Marek Wąsowicz, red., *Prawo i literatura. Szkice drugie* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2017).

⁵ Jakubowiak, *Nieuchronny plagiat*, 57.

Punktem wyjścia dla refleksji Jakubowiaka jest więc hipoteza, że konstrukcja prawa autorskiego oddziałuje na kształt literatury i sposób opowiadania i myślenia o niej. Nie tylko otwiera to pole dla refleksji nad prawem autorskim przez literaturoznawców (co czyni autor), ale również wynika stąd, że głos twórców na temat natury literatury, a także wypracowane przez nich spojrzenie na istotę zjawisk bezpośrednio z nią związanych (jak np. funkcja autora i jego relacja z tekstem, natura plagiatu) są dyskursywnie podporządkowane logice prawa autorskiego.

W pierwszym rozdziale Jakubowiak śledzi historyczny rozwój prawa autorskiego i koncepcji twórczości oraz autorstwa od czasów najdawniejszych, następnie analizuje poglądy filozofów nowożytnych na temat relacji własnościowych między treścią dzieła, a jej autorem, które według niego przyczyniły się do wykrystalizowania się prawa autorskiego, na koniec zaś pisze o umiędzynarodowieniu ochrony praw autorskich i specyficznej sytuacji na ziemiach polskich, które znajdowały się pod jurysdykcją różnych państw, przez co obowiązywały na nich różniące się systemy prawne. W pierwszej części Jakubowiak podkopuje przekonanie, jakoby załączki nowoczesnej koncepcji indywidualnego i twórczego autorstwa wartego specjalnej ochrony pojawiły się już w starożytności, zarzucając badaczom skłaniającym się ku takiej interpretacji podejście ahistoryczne. Jako poszlakę przywołuje fakt, że pierwsze systemy egzekwujące przywileje prawnoautorskie pojawiły się dopiero w wieku XV. Jak sam jednak pisze, warunkiem koniecznym skuteczności systemu prawnoautorskiego w ochronie autora jest jego systematyzacja i instytucjonalizacja, „które stały się możliwe dopiero w nowoczesności”⁶. Z tego jednak wynika, że w społeczeństwach przednowożytnych niekoniecznie brakowało koncepcji autorstwa tożsamej w kluczowych punktach z tą nowoczesną, ale być może wyłącznie fizycznej możliwości egzekucji jej ochrony wynikającej z niedostatecznego rozwoju technologicznego lub aparatu państwa. Co prawda autor uchyla się od jednoznacznego rozstrzygnięcia⁷, jednak podniesiony tutaj punkt wydaje się być mimo wszystko warty przemyślenia, jeśli celem jest przyjrzenie się sile wpływu choćby jednego czynnika na wykształcenie się prawa autorskiego w pewnej formie. Nie jest to główny cel autora, a w pracy skupiono się przede wszystkim na czynniku dyskursywnym w relacji odwrotnej (na sile oddziaływania sformułowań prawa autorskiego, w tym przypadku na literaturę), ale są to wątki powiązane i również ten temat autor porusza, kiedy w dalszej części przypisuje wykrystalizowanie się nowoczesnego prawa autorskiego dyskusji filozofów niemieckich. Niedoszacowanie znaczenia pozostałych czynników (np. tradycji wieków antycznych) może przekładać się na przeszacowanie wybranego.

⁶ Tamże, 80.

⁷ „Pozostawiam więc tutaj w zawieszeniu kwestię tego, do jakiego stopnia starożytne koncepcje twórczości zbieżne są z ich nowoczesnymi odpowiednikami. Czynię tak również dlatego, że ewentualne rozstrzygnięcia nie miałyby zasadniczego wpływu na prowadzone tutaj rozważania”. Tamże.

Autorowi udaje się jednak przekonująco wykazać, że u schyłku średniowiecza i w pierwszych wiekach epoki nowożytnej sposób postrzegania autorstwa i roli autora był diametralnie inny od współczesnego. Czyni to za pomocą opisu charakteru regulacji wówczas obowiązujących. Standardową praktyką organów władzy było przyznawanie przywileju monopolistycznego na druk nie autorowi, lecz drukarzowi, co znaczy, że prawo faworyzowało i wyróżniało wydawcę poprzez priorytetyzowanie ochrony jego interesu ekonomicznego, a nie twórcy treści. W ten sposób prawo w zasadzie gwarantowało mu zwrot z inwestycji (dość wówczas wysokich kosztów ponoszonych w związku z wydaniem książki). Z czasem pojawił się również nakaz prawny umieszczania na karcie tytułowej danych personalnych autora, którego celem było jednak nie zabezpieczenie jego praw majątkowych, lecz łatwiejsza kontrola treści znajdujących się w obiegu przez aparat władzy i ewentualne pociągnięcie dysydentów do odpowiedzialności.

Za punkt przełomowy w regulacji rynku wydawniczego Jakubowiak uznaje brytyjski Statut Królowej Anny (1710), ponieważ – jest to kluczowe – to właśnie ten dokument po raz pierwszy w sposób formalny czynił autora podmiotem praw. Do jego powstania przyczynić miała się dyskusja z końca XVII wieku, w której udział brał między innymi Daniel Defoe, twierdząc, że jeśli nazwisko autora na okładce czyni właśnie jego odpowiedzialnym za treść i naraża na represje ze strony państwa, to konsekwentnie powinno również jemu gwarantować korzyść z ukazania się książki. O ile jednak dopiero w wieku XVIII, najwcześniej w XVII, zaczęły realnie działać procesy, które w powszechnej świadomości uczynić miały z autora twórcę (a nie rzemieślnika), ojca i właściciela idei wyrażonej na kartach książki (a nie jednego z wielu równorzędnych trybów w długim łańcuchu jej produkcji), warto uzupełnić, że już wcześniej, choćby jednostkowo, pojawiały się wypowiedzi artystów wskazujące na istnienie relacji własności między autorem a ideą i pochwałą oryginalności, np. u Horacego:

Ściągać nie wolno – pomysł *własny* mieć wypada;
 By jeśli po swe piórka przyjdą ptaków stada,
 Nie stanął jak ten gawron z *czudzych* oskubany
 Barw, wzbudzając śmiech dokoła⁸ [podkreślenia własne – Ł.N.].

Bardziej wymownym przykładem jest uwaga Jana z Kijan (1614):

Kradną ziarno z Twej spiżarnie,
 Przywłaszczając za swoje, a czynią to marnie⁹.

⁸ Cyt. za: Henryk Markiewicz, *Zabawy literackie dawne i nowe* (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2003), 179.

⁹ Tamże, 180.

Dalej Jakubowiak skupia się na trzech wybranych spośród filozofów, których refleksje na temat ochrony praw należnych osobom zaangażowanym w stworzenie dzieła doprowadzić miały do ukształtowania się nowoczesnej koncepcji autorstwa. Są to Kant, Fichte i Hegel, których myśl Jakubowiak interpretuje i klarownie przedstawia czytelnikowi. Tego pierwszego przedstawia jako filozofa, który nieautoryzowany druk krytykował nie na podstawie łamania rzekomego prawa własności autora do dzieła, lecz złamania prawa autora do wyboru pośrednika, który dotrze z jego mową do szerszej publiczności. Kant wprowadza więc podział na fizyczny przedmiot (książkę) i mowę, działanie autora, którego książka-przedmiot jest jedynie nośnikiem. Nieautoryzowany wydawca przemawia jako reprezentant autora, który niejako wypowiada się w jego imieniu, nie będąc przez niego do tego upoważnionym. Nieautoryzowany druk uderza w wydawcę, którego autor uczynił na podstawie zawartej umowy wyłącznym pośrednikiem w komunikacji między sobą, a publiką, odbierając mu część dochodu. Z tego też powodu według Kanta autor nie może upoważnić więcej niż jednego wydawcy do pośredniczenia w komunikacji, gdyż finansowo szkodziliby sobie nawzajem. Szerokie uprawnienia w myśli Kanta miałyby mieć czytelnik, uzyskując prawo przetwarzania dzieła i publikowania go pod swoimi imieniem. Jakubowiak podsumowuje intencje filozofa w sposób, który może wydawać się zbyt jednoznaczny:

[ś]wiadczy to wyraźnie o stawce, jaką zakłada Kant w konstrukcji swojej argumentacji: nie idzie tu o maksymalizację potencjalnych zysków ekonomicznych autora i wydawcy, ale przede wszystkim o zagwarantowanie przejrzystych warunków komunikacji publicznej¹⁰.

Takie postawienie sprawy może wydać się dość zaskakujące. Stronę wcześniej autor bowiem przedstawia swoją interpretację myśli Kanta i tłumaczy, że powodem, dla którego według niemieckiego uczonego twórca nie ma prawa udzielić licencji na druk dwóm konkurencyjnym podmiotom, jest troska filozofa o wygenerowanie odpowiednio wysokiego przychodu dla wydawcy. To znaczy, że zabezpieczenie materialnego wymiaru jego pracy również było istotnym punktem rozważań Kanta i niekoniecznie czytelnik jest bezsprzecznie najważniejszym ogniwem procesu tworzenia i odbioru treści. Ponadto postulat ten może wydawać się dość konserwatywny w tym sensie, że uderza również w podmiotowość samego autora, ograniczając jego prawo do dysponowania utworem w zakresie wyboru sposobu dotarcia do publikacji (zawężając jego pole manewru do możliwości współpracy z tylko jednym wydawcą). Ten sposób myślenia utrwał więc tradycyjne myślenie o regulacji rynku na drodze drukarskiego monopolu.

Inspirację Kantowskim myśleniem widać w myśli Fichtego. On również wprowadza podział dzieła podobny do kantowskiego: aspekt fizyczny (przedmiot, wydrukowany egzemplarz

¹⁰ Jakubowiak, *Nieuchronny plagiat*, 100.

książki) i ideacyjny (treść zawartą w książce), który z kolei dzieli się dalej na ideacyjno-materialny (zawarta idea, która może być przyswojona przez czytelników i tym samym stać się również ich własnością) oraz ideacyjno-formalny (skonstruowany przez autora sposób prezentacji idei zawartej w tekście). To ten ostatni stanowić ma wyłączną własność autora, a umowa między nim a wydawcą polegać ma jedynie na nadaniu temu drugiemu prawa do czerpania zysków. Za M. Biagolim Jakubowiak zwraca uwagę na wewnętrzną sprzeczność wyводу Fichtego. Według filozofa wyłączne prawo własności do aspektu ideacyjno-formalnego wynikać ma stąd, że jego przywłaszczenie przez innych jest rzekomo fizycznie niewykonalne, jednak „stwierdza następnie, że fizyczne oddzielenie formy od autora jest nielegalne, ponieważ dysponuje on do niej prawem własności”, zauważając, że to właśnie możliwość oddzielenia formy jest problemem¹¹.

Przełamaniem tej sprzeczności jest według autora filozofia Hegła, który starał się wykazać, że prawo własności traci sens, jeśli odnosi się do czegoś, czego nie można zbyć czy stracić. Uzewnętrzniiony owoc talentu twórczego podlega uwewnętrznianiu przez innych w procesie nauki, nie sposób natomiast ustalić, w jakim stopniu forma wiedzy uwewnętrzniona przez kogoś zmienia jego spojrzenie i staje się jego własnością.

Biorąc pod uwagę paradygmat, w jakim autor bada relacje na linii literatura – prawo (przyjęcie założenia o przenikaniu się dyskursu literackiego i metaliterackiego z prawem stanowiącym), rozważania te byłyby pełniejsze, gdyby Jakubowiak zakończył je zestawieniem poruszanych przez filozofów wątków z konkretnymi zapisami prawnymi wprowadzonymi jego zdaniem w efekcie odbywającej się między nimi debaty.

W następnym rozdziale na przykładzie badań genealogicznych prowadzonych przez W. Borowego i J.L. Lowesa Jakubowiak pokazuje, jak logika prawa autorskiego z pojęciami takimi jak plagiat czy oryginalność przenika do rozważań literaturoznawców i czerpie z nich legitymizację naukowości. W klasyfikacji wpływów i zależności intertekstowych pojawia się bowiem podział oparty na autorskiej intencjonalności zapożyczeń i nawiązań: umyślne, nieumyślne, plagiatorskie (a więc umyślne, celowo skrywane przed odbiorcą). Autor pokazuje, że według Borowego nie sposób uwolnić się od naśladownictwa, które jest normalnym i nieuniknionym elementem rozwoju literatury, w niektórych epokach techniką szczególnie docenianą. Oryginalność musi współistnieć z naśladownictwem, polegać jedynie na modyfikacji istniejących schematów. Nawet pisarze wybitni, choć tworzą i narzucają swoim następcom nowe wzory na pewnych polach, na innych podążają utartym śladem. W tej optyce rozumienie plagiatu musi być mocno zawężone i sprowadzać się do bezcerebralnego podszywania się pod autentycznego autora dzieła. Dość jednak paradoksalnie,

¹¹ Tamże, 107.

jak argumentuje autor, wywód Borowego w istocie łączy się z doktryną prawnoautorską, a podział dzieła na część dopuszczalnego (lub nie) naśladownictwa i twórczej oryginalności jest momentem, w którym logika doktryny prawnoautorskiej wnika w literaturę. Genealogicy (analizowani Borowy i Lowes) nie umykają owej logice i choć wychodzą z założenia tekstu uwikłanego w inne teksty gąszczem odniesień, również wskazują na indywidualny wkład autorski w ostateczny wynik pracy, który można wyodrębnić z całości, i sankcjonują sposób działania systemu prawa autorskiego.

W rozdziale kolejnym autor sięga do eseistyki i poezji modernizmu, przede wszystkim prac T.S. Eliota i ich obciążenia dyskursem prawnoautorskim oraz stylem myślenia o zasadnym zakresie ochrony wyznaczonym przez E. Pounda. Eliot problematyzuje „zasadniczą dla prawa autorskiego dychotomię między ideą (zasadniczo niepodlegającą ochronie prawnoautorskiej) a jej ekspresją (będącą podstawowym przedmiotem ochrony)”. W myśli poety to tradycja zajmuje kluczowe znaczenie, gdyż jego zdaniem bez niej twórczość nie byłaby możliwa. Sprzeciwia się fetyszyzowaniu oryginalności, twierdząc, że to, co u poetów najwartościowsze, to często nie ich wkład własny, lecz zapożyczenia. Poeta żyje otoczony ciągle wpływającą nań tradycją pisarską (bezgraniczną całością literatury od czasów najdawniejszych). Owa tradycja tworzy kulturę, w której funkcjonuje poeta, będący jej produktem. Zadaniem jego nie jest więc oryginalność idei, lecz wejście w interakcje ze światem tradycji i przekształcenie jej: zabranie (czy pożyczanie) elementu i umieszczenie go w nowym kontekście tak, by uruchamiał nowe odczucia. Słowami samego Eliota słabego poetę charakteryzuje akt imitacji, dobrego – kradzieży. „Ta metafora sugeruje działalność poetycką, która polegałaby przerwananiu pierwotnego stosunku własności i całkowitym przejęciu – a następnie udoskonaleniu w odmienny kontekst użycia – tego, co kradzieży podlega”¹². Ten transfer ostatecznie jest świadectwem innej wrażliwości poety i nowo nadanego znaczenia. Autor wskazuje, że Eliot posługuje się tutaj określeniami łączącymi się z dyskursem prawnoautorskim, czyli takimi, które wskazują na pewną relację własności (na co wskazują określenia „zadłużyć”, „kraść”, „pożyczać”). To prawda, że opis jego spojrzenia na literaturę i jej relację z twórcą zakotwiczony jest już w pewnej terminologii powszechnie kojarzonej z prawem autorskim, a same zwroty mają swe etyczne nacechowanie czy też wskazują na status działania nimi określonego w prawie. Można jednak zastanawiać się, czy to faktycznie pod wpływem otaczającego go dyskursu prawnego Eliot tak formułuje swoje myśli: jak pokazano wyżej, do podobnej retoryki sięgali już starożytni.

Poglądy Eliota, przełożone na konkretne rozwiązania prawne, zdaniem Jakubowiaka wyglądałyby tak:

¹² Tamże, 170.

Eliot okazywałyby się – podobnie jak Pound – zwolennikiem nieskończonej ochrony twórców (ochrony jednak nie tyle ekonomicznej, jak chciał Pound, ile moralnej, na kształt francuskiego modelu *droit moral*), przy jednoczesnym nieograniczonym rozszerzeniu zakresu dozwolonego użytku, pozwalającego na podejmowanie na równych prawach koniecznej konfrontacji z przeszłymi twórcami¹³.

Autor pokazuje, że te założenia poeta zastosował w praktyce, pisząc *Ziemię jałową*. Utwór ten jest według autora przykładem i realizacją poglądów Eliota na funkcję poety, istotę twórczej kradzieży konstytuującej prawdziwą nowość, uwikłania autora w tradycję nieograniczoną czasowo i geograficznie w reżimie ograniczeń prawnych regulujących własność intelektualną. Analizując różne cechy poematu, uwypukla, w jaki sposób stanowią konsekwencje przyjętych – i ujawnionych w eseistyce – poglądów teoretycznych, ale także świadomości ograniczeń prawnych, w jakich przyszło mu tworzyć. Przejawem tego ostatniego ma być obszerny system przypisów, który autor analizuje osobno. Pokazuje, jak okoliczności wywołane przez prawo autorskie (konieczność zabezpieczenia się przed umocowanymi w prawie oskarżeniami) doprowadziły do poszerzenia poematu o dodatkowy element, który sam stał się głosem w dyskusji o literaturze (polemiką z podejściem genealogicznym i przekonaniem o wykonalności skatalogowania wszystkich zapożyczeń).

W kolejnym rozdziale Jakubowiak przechodzi na grunt polski i poddaje analizie poglądy Karola Irzykowskiego. Jest to wybór niezwykle ciekawy, gdyż Irzykowski wypowiadał się w warunkach dość specyficznych: powracającej z niebytu polskiej państwowości, przed którą dopiero stało zadanie uchwalenia jednolitego prawa, w tym prawa autorskiego. W dyskusji o należnym kształcie prawa sam uczestniczył, w swoich apelach doprowadzając logikę prawa autorskiego do radykalnych konsekwencji. Argumentował, że okres ochrony nie powinien ulegać przedawnieniu, gdyż własność materialna i niematerialna powinna być traktowana równo. Włączył się także w dyskusje z Borowym – i to właśnie na gruncie literaturoznawczo-estetycznym jego wywody pozwalają Jakubowiakowi na wyciągnięcie najciekawszych wniosków. Choć sam Irzykowski podaje, że wyróżniał różne typy plagiatów – kryminalizowany przez prawo autorskie i „literacko-psychologiczny” – a w dyskusji z naukowcem zainteresowany był tym pozaprawnym, Jakubowiak wykazuje, że przyjmowana przez niego jako podstawowa definicja plagiatu literacko-psychologicznego opierała się na tych samych przesłankach co plagiat definiowany przez ustawę z roku 1926. W literacko-estetycznych rozważaniach nad wpływami i zależnościami literackimi kierował się więc tymi samymi kategoriami i rozumował w ten sam sposób (konfrontując się z tymi samymi dylematami), co ustawodawca, myśląc o regulacji prawnej

¹³ Tamże, 172.

działalności twórczej. W postrzeganiu oryginalności literatury nie był w stanie wyjść poza kategorie prawne. Różnica między plagiatem prawnym a plagiatem literacko-psychologicznym Irzykowskiego sprowadzała się jedynie do kwestii doprowadzenia założeń tego pierwszego do radykalnych konsekwencji. Jak wykazuje autor, Irzykowski, stawiając przed sobą te same warunki do rozpoznania plagiatu, jakie przed sądem stawiało prawo autorskie, interpretował je szerzej. O ile zorganizowanie pomysłu, które chroni prawo, musiało polegać na jakimś jego sformułowaniu w konkretne wyrażenie, dla Irzykowskiego wystarczało zorganizowanie myśli w nową ideę. Autor wskazuje również na wewnętrzne sprzeczności w rozumowaniu Irzykowskiego wynikłe choćby stąd, że w zależności od okoliczności przyjmował on różne definicje plagiatu. Jak też pokazuje, w swoich rozważaniach uciekał czasem w stronę analogii do prawa patentowego, pozostając pod wpływem rozumowania inspirowanego rozwiązaniami prawnymi (zasadność ochrony nowego pomysłu czy wyrażenia miała, jego zdaniem, wygasać podobnie jak ochrona patentowa z upływem lat). Z przekonań Irzykowskiego wynika, kontynuuje Jakubowiak, konieczność umieszczania przypisów do każdego źródła; ich nagromadzenie w pracach krytyka jest więc naturalną konsekwencją jego poglądów. U polskiego autora są one jednak praktycznym wyrazem przekonań, a nie zabezpieczeniem się czy nawet rodzajem intelektualnej gry ze środowiskami o innych poglądach, jak było u Eliota.

Rozdział szósty poświęcony jest polemice J. Derridy z J. Searle'em i rozważaniach nad prawem autorskim na polu akademickim. Derrida chce skupić się na tym, jakie konsekwencje dla zrozumienia tekstu ma oznaczenie ochrony prawnoautorskiej. Wskazuje na to, że ograniczenie prawnoautorskie w tekście naukowym, który w założeniu ma ujawniać prawdę, jest bezprzedmiotowe, gdyż prawda z definicji nie może stać się własnością zastrzeżoną dla konkretnej osoby. Dziwić może, że Jakubowiak nie komentuje tutaj słów Derridy, wspominając to, co przywoływał na kartach książki kilkakrotnie: w tym przypadku oznaczenie prawnoautorskie nie dotyczy ochrony treści, a wyrażenia, sposobu ekspresji (i w przypadku świata akademickiego: autorskiej atrybucji odkrycia). Autor pokazuje za to, w jaki sposób Derrida porusza problem, do którego odnosili się już inni analizowani twórcy: problem niemożliwości oznaczenia wszystkich osób, które w jakiś sposób przyczyniły się do ostatecznego kształtu utworu¹⁴. Derrida wskazuje też, że – jak ujmuje to Jakubowiak – „każdy tekst jest nieustannie zapośredniczony w innych tekstach”¹⁵ (co w polemikach widać bardzo wyraźnie), a oznaczenia prawnoautorskie nie mają wpływu na ułatwienie komunikacji między interlokutorami.

¹⁴ Derrida wskazuje tu na umieszczone w artykule kurtuazyjne podziękowania Searle'a względem osób, wobec których czuje się zadłużony. Dodaje, że wśród wyliczonych osób są takie, z którymi sam wymieniał myśli, więc być może sam miał pośredni wpływ na treść artykułu swego polemisty.

¹⁵ Jakubowiak, *Nieuchronny plagiat*, 240.

Według Jakubowiaka Derrida zdaje się również sugerować, że Searle'owi prawo autorskie w postaci symbolu ® pozwala na podbudowanie „ja”, swojej tożsamości.

Rozdział ostatni, nie licząc podsumowania, dotyczy przyszłości prawa autorskiego. Z perspektywy Autora musi to być zagadnienie o tyle istotne, że podziela on materialistyczną koncepcję jego rozwoju, to jest taką, zgodnie z którą regulacje prawne są w pewnym zakresie uwarunkowane przez istniejące stosunki produkcji (są więc, językiem marksizmu, ich nadbudową), które przecież cały czas ewoluują. Jakubowiak postanawia więc przyrzeć się tekstom literackim zebranych w ramach konkursu organizowanego przez Fundację Nowoczesna Polska, kontestującą obecny system prawnautorski jako niepasujący do rzeczywistości XXI wieku. Zadaniem autorów było przedstawić dobrą jego wersję – wszyscy uczestnicy jako medium wybrali literaturę. Wniosek, jaki autor wyciąga z lektury prac konkursowych, zdaje się potwierdzać stanowisko wyjściowe o przemożnym wpływie istniejącego prawa na sposób myślenia o literaturze i jej sposobie regulacji:

tym, co łączy wszystkie historie, jest pozostawanie w ramach logiki prawa autorskiego. [...] [O]powiadania zawarte w antologiach jedynie ekstrapolują paradygmat obowiązujący. Wskutek kulturowych, edukacyjnych, ekonomicznych czy technologicznych czynników wyobrażona zamiana potwierdza podstawowe założenia tradycyjnego prawa autorskiego, oparte na uprzywilejowanej pozycji autora oraz własnościowym charakterze produkcji kulturowej¹⁶.

Należy jednak zauważyć, że na taki rezultat mógł wpłynąć (i zapewne wpłynął) sposób sformułowania zadania, jakim było opisanie nie regulacji obiegu dóbr kultury w ogóle, ale opisanie właśnie „prawa autorskiego”, z tym jednym zastrzeżeniem, by miało być ono zdaniem autorów, jak ujmuje to regulamin, „dobre”. To, na co zwraca uwagę Jakubowiak – uprzywilejowana pozycja autora i własnościowy charakter produkcji – jest już wpisane w samo zadanie. Prawo autorskie z definicji bowiem stawia w centrum swego zainteresowania autora i implikuje nadanie mu pewnych praw szczególnych, co z kolei przekłada się na uznanie wyjątkowej – własnościowej – relacji między nim a dobrem.

O ile jednym z głównych celów prominentnych badaczy amerykańskich zajmujących się badaniami *law and literature* jest dostarczanie „prawnikom narzędzi do lepszego wykonywania zawodu prawniczego (głównie sędziowskiego)”¹⁷, o tyle praca Jakubowiaka może okazać się interesująca również dla ustawodawców, wskazując na jeszcze jeden wymiar

¹⁶ Tamże, 279.

¹⁷ Marek Wąsowicz, „Obraz prawa w literaturze dwudziestolecia międzywojennego. Uwagi wstępne”, w: *Prawo i literatura. Szkice drugie*, red. Jarosław Kuisz, Marek Wąsowicz (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2017), 10.

odpowiedzialności społecznej, która na nich ciąży. Badania autora mogą pomóc im uzmysłowić sobie, w jaki sposób przyjmowane przez nich rozwiązania legislacyjne i ich sformułowanie w aktach prawnych mogą ukierunkowywać sposób dyskusji o literaturze wśród literatów i uczonych. *Nieuchronny plagiat...* to krytyczne przedstawienie różnych szkół (w różnych epokach) sposobów myślenia o prawie autorskim i – szerzej – sprawach dotyczących istoty samej literatury, a także ich inspiracji językiem i logiką prawa. Charakter analizowanych tekstów i wypowiedzi jest szeroki na tyle, że sam tytuł może wprowadzić w błąd potencjalnego czytelnika. Autor jednak usprawiedliwia swoją decyzję już we wstępie:

[p]rzedmiotem mojego zainteresowania będą tutaj zarówno wypowiedzi dotyczące literatury, jak same praktyki literackie. W tym sensie nie wprowadzam rozróżnienia na wypowiedzi literackie i metaliterackie, uznając oba te typy za składowe większej całości, którą nazywam tutaj nowoczesnym dyskursem literackim. Założenie to wynika nie tylko z przyjęcia poststrukturalistycznego kryzysu metajęzyka, ale także z przekonania, że praktyki literackie na równi z filozofią literatury i krytyką literacką mogą formułować koncepcje i definicje tego, czym jest literatura¹⁸.

Praca stanowi kontynuację badań z zakresu kulturowych studiów nad prawem, pokazując na konkretnych tekstach, w jaki sposób autorzy, którzy wyjściowo nie zgadzają się z takim rozumieniem literatury, jakie implikuje prawo autorskie, w toku swoich dociekań zaczynają posługiwać się kategoriami prawnoautorskimi, które nie powinny współgrać z ich rozumieniem tego, czym literatura i zjawiska powiązane są. Przedstawiając jednak selektywny wybór tekstów na poruszany temat, autor nie wyjaśnia szczegółowych kryteriów ich doboru, przez co czytelnik nie dowiaduje się, dlaczego wybrane zostały akurat te tytuły.

Bibliografia

- Jakubowiak, Maciej. „Komu potrzebna jest książka? Prawo autorskie w późnej epoce druku”. *Teksty Drugie* 3 (2015): 411–428.
- Jakubowiak, Maciej. „Kulturowe studia nad prawem autorskim”. *Er(g)o. Teoria–Literatura–Kultura* 1 (2017): 115–131.
- Jakubowiak, Maciej. *Nieuchronny plagiat. Prawo autorskie w nowoczesnym dyskursie literackim*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, 2017.
- Jakubowiak, Maciej. „Prawo i literatura. Od dydaktyki do polityki”. *Czas Kultury* 3 (2016): 177–184.

¹⁸ Jakubowiak, *Nieuchronny plagiat*, 76.

- Jakubowiak, Maciej. „Spółka Autorska T.P. Postaci metafikcyjne w dwóch powieściach Teodora Parnickiego”. *Teksty Drugie* 3 (2013): 204–226.
- Jakubowiak, Maciej. „Widma plagiatu. Lowes – Irzykowski – Eliot”. *Teksty Drugie* 2 (2016): 191–210.
- Kuisz, Jarosław, Marek Wąsowicz, red. *Prawo i literatura. Szkice*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2015.
- Kuisz, Jarosław, Marek Wąsowicz, red. *Prawo i literatura. Szkice drugie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2017.
- Markiewicz, Henryk. *Zabawy literackie dawne i nowe*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2003.
- Wąsowicz, Marek. „Obraz prawa w literaturze dwudziestolecia międzywojennego. Uwagi wstępne”. W: *Prawo i literatura. Szkice drugie*, red. Jarosław Kuisz, Marek Wąsowicz, 7–23. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2017.

Stealing. On Inevitable plagiarism by Maciej Jakubowiak

Summary

The following article is an overview essay concerning the monograph *Inevitable plagiarism. Copyright law in modern literary discourse* by Maciej Jakubowiak, where the author sets out to prove that the copyright discourse influences the way literature is thought of and created. The article recreates on a step by step basis the author’s reasoning which leads him to the aforementioned conclusion and offers a number of insights allowing a reader to look at some of the accepted premises and detail-oriented conclusions from a slightly different angle.

Keywords

copyright, copyright discourse, intellectual property, plagiarism, authorship, creativity

Translated by Łukasz Nieroda

PROSIMY O CYTOWANIE TEGO ARTYKUŁU JAKO:

Łukasz Nieroda, „Podkradania. O książce *Nieuchronny plagiat* Macieja Jakubowiaka”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 2 (2018), 11: 187–198. DOI 10.18276/au.2018.2.11-13